

Wojciech Kruczkowski

(Wydział Historii, Uniwersytet Gdański)

Edukacja dorosłych w Polskich Kompaniach Wartowniczych przy armii amerykańskiej w Europie po 1945 r.

Polskie Kompanie Wartownicze przy armii amerykańskiej w Europie istniały w latach 1945–1996¹. Oddziały te, przez Amerykanów nazywane Labor Service Company², były traktowane jako cywilne służby pomocnicze i nie miały charakteru militarnego. Większość Polaków służyło jako wartownicy i ochraniali amerykańskie magazyny i garnizony w Niemczech i Francji. W latach 1945–1949 Polacy pilnowali niemieckich jeńców i zbrodniarzy wojennych, między innymi w więzieniu Landsberg i w czasie procesów w Norymberdze i Dachau. Z biegiem czasu oddziały służby pracy przekształciły się w wyspecjalizowane jednostki techniczne, np. budowlane, obsługi generatorów dymnych, medyczne, transportowe, logistyczne itp.

Oddziały Wartownicze (OW), utworzone przez amerykańskie dowództwo dla nie-Amerykanów, posiadały jednak hierarchiczną strukturę wojskową. Podstawową jednostką organizacyjną był pluton. Trzy plutony tworzyły kompanię. Kilka kompanii tworzyło ośrodek (Center), a ośrodki skupiały się w okręgu (area). Tę strukturę dublowały jednostki amerykańskie. I tak przy kompanii wartowniczej (Labor Service Company) istniały Labor Supervision Company³. Były to małe jednostki amerykańskie, odpowiedzialne za nadzór, liczące siedmiu żołnierzy US Army, które podlegały Labor Supervision Center, przy tych centrach służyli polscy oficerowie łącznikowi. Strukturę nadrzędności zamykały Labor Supervision Area, które bezpośrednio były podporządkowane amerykańskiemu dowództwu. Poza Polakami,

¹ Czesław Brzoza, „Zapomniana armia. Polskie Oddziały Wartownicze w Europie (1945–1951)”, *Zeszyty Historyczne* 116 (1996): 3–21; *Dziesięciolecie Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie 1945–1955* (Mannheim: Nakł. Funduszu Społecznego O.W., 1955); *Polskie Oddziały Wartownicze przy armii amerykańskiej w latach 1945–1989*, red. Monika Mazanek-Wilczyńska, Paweł Skubisz, Henryk Walczak (Szczecin: IPN, 2011).

² Kompania służby pracy.

³ Kompania nadzoru.

oddziały wartownicze i techniczne były tworzone z Niemców (po 1948), Bałtów, Rosjan, Bułgarów, Czechosłowaków i Albańczyków.

Aby lepiej koordynować pracę Polaków w oddziałach wartowniczych, rozkazem z 3 listopada 1945 r. utworzono Polską Sekcję Łącznikową⁴ przy amerykańskiej jednostce 8th Labor Supervision Area, na czele, której stanął płk. Franciszek Sobolta⁵ ze swoim sztabem (8 oficerów⁶ i 4 podoficerów).

Polscy pracownicy tych oddziałów rekrutowali się z byłych jeńców wojennych, ludzi zesłanych na przymusowe roboty, a po 1945 r. z uchodźców z kraju. Aby nie wegetować w obozach dla dipisów⁷, lub być na utrzymaniu organizacji charytatywnych, wielu z nich wstępowało do oddziałów wartowniczych, gdzie otrzymywali pensję, umundurowanie, wyżywienie, skoszarowanie i możliwość nauki języka angielskiego oraz preferencyjne traktowanie w procesie ubiegania się o prawo osiedlenia w USA.

Druga wojna światowa postawiła nowe wyzwania w zakresie kształcenia dorosłych. Przerwana edukacja, wojenna trauma, emigracja, a z nią wyzwania – od nauki języka obcego po wiedzę o historii i kulturze ojczyzny i krajów przyjmujących uchodźców.

Polacy, którzy znaleźli się w Europie zachodniej po 1945 mieli małe możliwości dokończenia edukacji, którą rozpoczęli przed wojną lub nie zaczęli jej wcale, dlatego w obozach dla uchodźców organizowali szkolnictwo polskie. Z pomocą UNNRA⁸ wyposażyli szkoły w niezbędne pomoce szkolne i podręczniki, które drukowano w Niemczech, najpierw przedruki przedwojennych, a później własne⁹. Utworzono szkolnictwo podstawowe, średnie i szkoły wyższe: Uniwersytet UNNRA¹⁰ i Polską Wyższą Szkołę Techniczną w Esslingen¹¹.

⁴ *Dziesięciolecie Polskich Oddziałów Wartowniczych*: 22.

⁵ Franciszek Sobolta (1898–1963), pułkownik Wojska Polskiego. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich. W latach 1919–1921 walczył z bolszewikami, oraz brał udział w III powstaniu śląskim. Był blisko związany z Józefem Piłsudskim. W latach trzydziestych pełnił funkcję szefa samodzielnego referatu personalnego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. W 1939 dowodził 61 Pułkiem Piechoty. Wojnę spędził w obozie Murnau. Po wojnie organizował Polskie Oddziały Wartownicze przy 7 Armii USA. W 1947 został szefem Polskiej Sekcji Łącznikowej i pełnił tę funkcję aż do śmierci w 1963. Odznaczony, m.in. Orderem Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta V kl. J.T. „Zmarł Płk. Franciszek Sobolta”, *Ostatnie Wiadomości* 65, 26 VI 1963.

⁶ W tym czterech tłumaczy.

⁷ Dipisi to skrót od *Displaced Persons (DP)*. Były to osoby, które w wyniku wojny znalazły się daleko od swojego kraju i chciały do niego wrócić albo znaleźć nową ojczyznę (emigrować).

⁸ UNNRA (United Nations Relief and Rehabilitation Administration) Administracja Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy i Odbudowy. W pierwszych latach po wojnie organizacja ta pomagała uchodźcom.

⁹ Szerzej o tym pisze: Władysław Kowalczyk, *Szkolnictwo polskie w Niemczech 1945–1948* (Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, 1961) i Agnieszka Łakomy, *Polska książka na obczyźnie. Niemcy Zachodnie* (Warszawa: SBP, 2011): 35–41.

¹⁰ Władysław Kowalczyk, *Szkolnictwo polskie w Niemczech 1945–1948*, 169.

¹¹ Zobacz: Łukasz Wolak, „Zapomniana polska szkoła w Esslingen”, *Moje Miasto* 2(59) (2017).

Najpoważniejszym zadaniem była jednak walka z analfabetyzmem. Według statystyk¹², około 5% Polaków, znajdujących się w Niemczech, było półanalfabetami. Dowództwo Oddziałów Wartowniczych przywiązywało dużą wagę do nauczania początkowego. Aby temu sprostać, utworzono kursy dla przyszłych nauczycieli w obozie Käfertal (1946–1947).

Wartownicy, którzy przeszli przez obozy koncentracyjne, mieli traumę na całe życie. Ciężko im było utrzymać pracę, a o opiece psychiatrycznej nikt w tym czasie nie myślał. Po części to zadanie wypełniali duszpasterze, którzy pracowali z wartownikami¹³.

Niniejsza praca łączy wszystkie te wątki, bowiem dotyczy grupy zdemobilizowanych żołnierzy, robotników przymusowych i byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy znaleźli się w okupowanych przez Amerykanów Niemczech po 1945 r.

Tematem edukacji i oświaty w OW zajmowano się wcześniej. W 1955 r. ukazał się rozdział¹⁴ o edukacji w pamiątkowej księdze wydanej na dziesięciolecie OW. W tym rozdziale autor opisał sytuację w oświacie do początków 1955 r. Potem nie pisano o edukacji, aż do artykułu Stanisława Łysiaka¹⁵. Szkic ten wniósł mało nowych informacji na nurtujący nas temat. Autor pisał głównie o sytuacji wartowników we Francji i swoich osiągnięciach, jako dowódcy kompanii (4086).

W moim artykule zajmuję się nauczaniem na wszystkich szczeblach edukacji. Rozróżniam dwa okresy: pierwszy to lata 1945–1949 i drugi od roku 1952 do 1959. Zaraz po wojnie nauka była organizowana w kompaniach, bez centralnego nadzoru. Drugi okres to czas, kiedy Komisja Oświatowa OW organizowała edukację i drukowała wytyczne dla wszystkich kompanii. Mój szkic doprowadziłem do roku 1959, ponieważ po tej dacie nie natrafiłem na żadne archiwalia dotyczące oświaty w OW.

Polskie Oddziały Wartownicze przy armii amerykańskiej istniały w Niemczech i Francji. Przez oddziały przeszły dwa pokolenia Polaków. Byli to ludzie, którzy po wojnie nie chcieli wracać do „nowej” Polski. Aby zapewnić im lepszy start na emigracji, Oddziały Wartownicze zainicjowały nauczanie na różnych poziomach. Na pewno nie wszyscy chcieli się uczyć, ale odsetek uczniów wśród wartowników był znaczny.

Ten artykuł został napisany na podstawie wcześniej niewykorzystanych źródeł. Są to archiwa National Archives and Records Administration (NARA), artykuły z „Ostatnich Wiadomości”¹⁶ i sprawozdania z działalności Funduszu Socjalnego Oddziałów Wartowniczych. Z nowszej literatury posiłkowałem się książkami i arty-

¹² Paweł Jasiak, „Działalność oświatowa”, *Dziesięciolecie Polskich Oddziałów Wartowniczych*: 227.

¹³ Zob. *Księga Jubileuszowa Duszpasterstwa Polskiego w Niemczech*, red. ks. F. Mrowiec (Würzburg, 1995): 21–43.

¹⁴ Jasiak, „Działalność oświatowa”.

¹⁵ Stanisław Łysiak, „Oświata w Polskich Oddziałach Wartowniczych przy armii amerykańskiej na terenie Niemiec i Francji”, *Archiwum Emigracji* 2 (1999): 250–255.

¹⁶ „Ostatnie Wiadomości” były organem prasowym Oddziałów Wartowniczych, wychodziły w Mannheim od 1945 do 1990.

kułami Czesława Brzozy, Łukasza Wolaka, Krzysztofa Ruchniewicza i innych. Dane bibliograficzne podają w przypisach.

Podstawę źródłową niniejszego opracowania stanowią comiesięczne raporty kompanii wartowniczych i technicznych sporządzanych dla amerykańskiego dowództwa. Każda kompania była zobowiązana przygotować raport o swojej działalności. Wczesne raporty były pisane według wzoru (*Circular 8* z 19 stycznia 1946 r.) i miały odzwierciedlać stan jednostki na ostatni dzień miesiąca. Raporty z 1946 r.¹⁷ skupiły się głównie na ilości żołnierzy (US Army) w kompaniach nadzorczych, pracowników cywilnych (nie-Amerykanów) i jeńców wojennych (Niemców).

W późniejszym okresie (1952–1954), raporty wyglądały inaczej¹⁸, były bardziej szczegółowe. Oprócz liczebności personelu w kompanii, obejmowały informację o przemieszczeniu się pracowników między oddziałami, o wydarzeniach pozytywnych i negatywnych w kompaniach, o zmianach w obciążeniu służby i pracy, o współpracy z Amerykanami, zwolnieniach i wypadkach. Część druga meldunku to sprawozdania z działalności opieki społecznej (kwartalne), w których zawarte były informacje o oświacie (pogadanki, czytelnictwo, nauczanie, obchody rocznic i świąt). Dalsze podpunkty to szkolenie zawodowe, wychowanie fizyczne, rozrywka, spółdzielczość oraz działalność charytatywna.

Istniała jeszcze trzecia grupa raportów. Były to roczne sprawozdania historyczne dotyczące kompanii nadzoru¹⁹. Mało jest tu informacji o polskich jednostkach, ponieważ kompanie nadzoru składały się tylko z amerykańskich żołnierzy.

Z tych raportów, do których dotarłem w USA, wybrałem tylko te, które omawiają pracę oświatową w kompaniach. Meldunków o edukacji nie było dużo. Dokumenty te obejmują parę lat, najwięcej zachowało się po 1952 r. Sprawozdań napisanych po 1960 nie znalazłem w ogóle. Zaledwie kilka jest z lat 1945–1951. Starsze raporty nie opisywały sytuacji w oświacie. Od czasu do czasu wspominały o bibliotekach, czytelnictwie i pogadankach (także religijnych).

Polskie dowództwo Oddziałów Wartowniczych, od samego początku istnienia, wprowadziło nauczanie dla podkomendnych żołnierzy. Te działania były konieczne, gdyż wielu wartowników, w związku z wojną, przerwało edukację lub nigdy nie chodziło do szkół. Część dorosłych służących w OW było analfabetami. W pierwszym obozie szkoleniowym, założonym jeszcze w 1945 r. w Mannheim-Käfertal, większość wartowników nie tylko poznawało obowiązki służby, ale i uzupełniało edukację. We wrześniu 1946 r. w obozie Käfertal zorganizowano referat oświatowy. Aby rozpocząć proces kształcenia w Oddziałach Wartowniczych,

¹⁷ National Archives and Records Administration (NARA), Record Group (RG) 498, Entry# UD 26: Secretary, General Staff; Studies Section, Studies and reports, 1945–1947.

¹⁸ NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–67, 4085th Labor Service Company (Histories) thru 8920th Labor Service Company (Histories), nr 3704, 4756,teczka: 4085th Labor Service Company, Monthly Status Report of Labor Service Units, December 1954.

¹⁹ NARA, RG 338, Reports and Outgoing Messages 1945–1947, G-3 Situation Notes September–December 1945 to HQ Third U.S. Army, G3 ISUM 3 May 1946–February 1947, nr 42817, 1.

potrzebni byli wykwalifikowani nauczyciele. Pierwszym krokiem w tym kierunku było zorganizowanie kursów nauczycielskich. W sumie utworzono sześć kursów pedagogicznych. Pierwszy, dwutygodniowy kurs, rozpoczął się 4 września 1946.

Wykładowcami na kursach byli: płk. Stanisław Kwapniewski²⁰, mgr Jan Krzemiński, Antonina Krzemińska, Bolesław Lisowski i mgr Stanisław Juszcak. Przyszli pedagodzy uczęszczali na kursy doształcające, takie jak:

- a) Zarys historii wychowania;
- b) Ogólna metodyka nauczania w oparciu o psychologię;
- c) Metodyki nauczania języka polskiego, historii, rachunków i geografii;
- d) Zapoznanie się z programem nauczania;
- e) Hospitacje;
- f) Lekcje praktyczne²¹.

Do zamknięcia obozu Käfertal, które nastąpiło 8 listopada 1947 r., kursy pedagogiczne ukończyło około dwustu oficerów i podoficerów. Oprócz tych szkoleń, prowadzono kursy w zakresie szkoły powszechnej oraz realizowano pełen program gimnazjalny.

Nie licząc nauczycieli, organizacja szkół dla pracowników OW wymagała programu nauczania oraz podręczników i pomocy szkolnych. W tym celu ułożono programy nauczania oparte na państwowej, siedmioklasowej szkole powszechnej z 1932 r.²² Programy podzielono na trzy grupy:

- a) dla początkujących (1–3 klasa szkoły powszechnej);
- b) dla zaawansowanych (4–5 klasa);
- c) kurs wyższy (6–7 klasa)²³.

Nowo upieczeni pedagodzy zostali wysłani do poszczególnych kompanii celem prowadzenia lekcji dla wartowników. W terenie sieć nauczania była słabo rozwinięta, a referat oświatowy z obozu Käfertal nie zorganizował centralnej administracji szkolnej. Poza archiwalia z tego obozu brak jest dzisiaj materiałów pokazujących wyniki nauczania z pierwszego okresu istnienia oddziałów (1945–1952)²⁴.

Oprócz kursów dla pedagogów w obozie szkolnym Käfertal zorganizowano szkolnictwo zawodowe. Trzeba tu wymienić kompanię rzemieślniczą pod

²⁰ Stanisław Kwapniewski (1890–1969), w czasie I wojny światowej w armii austriackiej. W latach 1919–21 walczył z bolszewikami w 1 Pułku Strzelców Podhalańskich. W czasie kampanii wrześniowej 1939 dowódca 155 Pułku Piechoty. Odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Por. Jerzy Giza, „Udział sądeczan w konspiracji niepodległościowej w szeregach c.k. armii”, *Nowy Sącz i Sądeczczyzna w czasie I wojny światowej* (Nowy Sącz: Polskie Towarzystwo Historyczne, 2015): 26.

²¹ Jasiek, „Działalność oświatowa”.

²² *Ibidem*.

²³ *Ibidem*.

²⁴ Był to pierwszy okres funkcjonowania Oddziałów Wartowniczych, przed emigracją z lat 1948–1950 i powstaniem Policji Przemysłowej (Industrial Police) w 1947. W tym okresie (1948–1952) Amerykanie likwidowali OW, zastępując je, w większości, niemiecką Policją Przemysłową.

kierunkiem inżyniera Tadeusza Tyrowicza oraz pluton szkolny kuchenny, kształcący przyszłych kucharzy dla kompanii wartowniczych w terenie.

Dla potrzeb oddziałów wartowniczych i technicznych zorganizowano kursy szkoleniowe, takie jak:

- a) Kurs dla oficerów łącznikowych;
- b) Kurs dla oficerów w kompaniach;
- c) Kurs podoficerski;
- d) Kurs kierowców i mechaników;
- e) Kurs kucharzy i kierowników stołówek;
- f) Kurs pomocy medycznej;
- g) Kurs dla oficerów oświatowych;
- h) Podstawowy kurs dla wartowników;
- i) Uzupełniający kurs dla wartowników²⁵.

Aby przygotować wartowników do życia i pracy w cywilu, postanowiono uczyć ich spółdzielczości. Oprócz kursów teoretycznych, zorganizowano spółdzielnię pracy „Dobrobyt Wartownika”. Od maja 1947 r., spółdzielnia wydawała miesięcznik pod taką samą nazwą²⁶. Nie była to jedyna spółdzielnia, która uczyła zawodu byłych żołnierzy. Innym przykładem jest uruchomiona przez oficera oświatowego kompanii 4094 Stefana Kardasiewicza²⁷ kooperatywa o nazwie „Spółdzielnia Pracy” stacjonującej w Mannheim-Waldhof.

Już w obozie Käfertal rozpoczęto nauczanie języka angielskiego. Pracując dla Amerykanów, znajomość tego języka była niezbędna. Dla oficerów wprowadzono obowiązkową naukę oraz dobrowolną dla podoficerów i wartowników. Gazeta „Ostatnie Wiadomości” na swoich łamach zamieszczała rozmówki i słówka. Po jakimś czasie wydawano je w formie broszur.

Paweł Jasiak w swoim opracowaniu „Działalność Oświatowa”²⁸ przytacza informacje świadczące o istnieniu sieci szkolnej w ośrodku wartowniczym w Regensburgu (Ratyzbonie)²⁹. Ośrodek ten posiadał własne gimnazjum oraz dziewięć kursów szkoły powszechnej. Oficerem łącznikowym tego ośrodka (1888 LSC) był mjr Władysław Brochwicz³⁰.

²⁵ Brzoza, „Obóz szkoleniowy Polskich Kompanii Wartowniczych w Mannheim-Käfertal (1945–1947)”, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace Historyczne* 143(1) (2016): 173.

²⁶ Brzoza, *Prasa Polskich Oddziałów Wartowniczych przy Armii Amerykańskiej w Europie, Zeszyty Historyczne* 141 (2002): 54–55.

²⁷ Zobacz biogram w: Sowiniec Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego: http://www.sowiniec.com.pl/php/3_p_podziemna.php?ID3=358&s=5&li=1&sort=K_OPS, dostęp: 14.04.2018.

²⁸ Jasiak, „Działalność oświatowa”, 227–228.

²⁹ Chodzi o kompanie wartownicze nr 4023, 4026, 4126 i 8676.

³⁰ Prawdziwe nazwisko Cezary Skorupski, były żołnierz Brygady Świętokrzyskiej. Zob. Brzoza, *Ludzie Brygady. Noty biograficzne oficerów i żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ* (Kraków: Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, 2015): 406–407.

Gimnazjum rozpoczęło nauczanie 9 stycznia 1947 r., a dyrektorem został dr Ludwik Colda. Do pierwszej klasy zapisało się 15 uczniów, do drugiej 12. Zakończenie pierwszego roku szkolnego nastąpiło 27 czerwca 1947 r. Wszyscy wartownicy otrzymali promocje do następnej klasy. Nauczyciele byli zadowoleni, że uczniowie zaliczyli cały materiał w ciągu pół roku. W następnym roku szkolnym 1947/1948 istniały tylko druga i trzecia klasa. Ponieważ kompanię rozwiązano pół roku za wcześnie, uczniowie nie zdobyli tzw. małej matury. Szkołę zlikwidowano 28 czerwca 1948 r.

W tym samym czasie (1947/48) na kursy z zakresu szkoły powszechnej uczęszczało 352 uczniów-wartowników. Frekwencja na zajęciach wynosiła 73% uczniów objętych nauczaniem. W młodszej klasie program obejmował język polski, rachunki, historię, geografiię i religię. W starszej jeszcze dochodziła przyroda i geometria. Dużym problemem był brak podręczników i pomocy szkolnych. Osobny kurs był zorganizowany dla półanalphabetów, którzy stanowili 5% ogółu wartowników³¹.

W latach 1945–1949, oprócz szkolnictwa powszechnego oraz średniego, które istniało w Oddziałach Wartowniczych, została powołana szkoła wyższa w Esslingen. Pierwotnie uczelnię tę zorganizowano w obozie dipisowskim. Inicjatorami byli kpt. Józef Jastrzębski (komendant obozu), dr Tadeusz Janusz, inżynierowie: Jerzy Kurylenko, Roman Tkacz, Paweł Widera i Myron Lepkaluk³². Pierwsze zajęcia odbyły się 15 maja 1945 r. Szkoła, nazwana Polską Wyższą Szkołą Techniczną, istniała do 3 lipca 1949 r. Program był oparty na Państwowej Wyższej Szkole Budowy Maszyn i Elektrotechniki im. H. Wawelberga i S. Rotwanda w Warszawie oraz Wyższej Szkole Budowy Maszyn w Poznaniu. Uczelnia miała dwa wydziały: mechaniczny i budowlany. Wszechnica w Esslingen w fazie rozkwitu (1946/47) miała około 280 studentów. Wielu wartowników zostało wydelegowanych do tej szkoły, aby ukończyć rozpoczęte przed wojną studia techniczne. Przykładem może być Kazimierz Bugajski, członek kompanii wartowniczej 4101 i uczeń tzw. kursu przedwstępnego w tej kompanii dla kandydatów do PWST w Esslingen³³. Fundusz Kulturalno-Oświatowy Kompanii Wartowniczych przeznaczał część swoich funduszy na rozwój uczelni, a płk. Franciszek Sobolta osobiście interesował się wartownikami, którzy podjęli studia w tej szkole.

Edukacja nie istniałaby bez Funduszu Kulturalno-Oświatowego Oddziałów Wartowniczych³⁴. Fundusz powstał zarządzeniem polskiego oficera łącznikowego pułkownika Franciszka Sobolty z dnia 8 lipca 1946 r. Fundusz miał za zadanie

³¹ Jasiek, „Działalność oświatowa”, 227.

³² Więcej: Wolak, *Zapomniana szkoła w Esslingen*, <http://uchodzcywniemczech.pl/zapomniana-szkola-w-esslingen/>, dostęp: 12 III 2018.

³³ Zob. biogram w Sowiniec: http://www.sowiniec.com.pl/php/3_p_podziemna.php?ID3=359&s=2&li=1&sort=K_OPS, dostęp: 2 IV 2018.

³⁴ W 1948 zmieniono nazwę na Fundusz Społeczny i rozszerzono jego kryteria. Więcej na temat Funduszu zob.: Kazimierz Ryłko, „Fundusz Społeczny Oddziałów Wartowniczych”, *Dziesięciolecie Polskich Oddziałów Wartowniczych*: 263–293.

organizację prac kulturalno-oświatowych, wprowadzenie kształcenia ogólnego i zawodowego, zaopatrywanie kompanii w podręczniki i pomoce szkolne, tworzenie bibliotek, promocję sportu i organizowanie przedstawień teatralnych. Wartownicy dobrowolnie opodatkowali się na ten cel. Danina ta wynosiła 2% poborów.

Fundusz Kulturalno-Oświatowy fundował stypendia oraz oferował studentom etaty oficerskie w oddziałach, aby mogli się utrzymać. Wtedy inni oficerowie brali na siebie zwiększone obowiązki. Często studenci pracowali przez np. rok w kompaniach, a następny rok chodzili na uniwersytet. W oddziałach często byli nauczycielami języka angielskiego lub niemieckiego. W miastach uniwersyteckich, gdzie stacjonowały kompanie, studenci mogli stołować się w kantynach wartowniczych.

Fundusz, przez pewien okres, opłacał wynagrodzenie nauczycielom (około 70%) oraz dopłacał do pomocy szkolnych, dożywiania i opłat za lokale. Ta pomoc Funduszu dotyczyła tylko strefy okupacji amerykańskiej Niemiec. Pomoc otrzymywały też szkoły średnie, gimnazja w Heilbronn, Regensburgu i Ingolstadt. Studenci-stypendyści OW mogli uczyć się tylko na uczelniach w amerykańskiej strefie okupacyjnej, a byli wartownicy także na terenie całych Niemiec i Francji.

Lata 1947–1952 to niespokojny okres, kiedy likwidowano oddziały wartownicze, a na podstawie amerykańskiej ustawy z 1948 r. z poprawkami³⁵ grupy dipisów emigrowały za morze³⁶. W tym okresie zlikwidowano szkolnictwo w jednostkach i wyższą szkołę w Esslingen. W 1950 r., kiedy USA podpisały układ z Francją³⁷ o rozbudowie sieci zaopatrzenia przez Francję do Niemiec, Amerykanie potrzebowali kilkudziesięciu kompanii wartowniczych do ochrony magazynów i naftociągu na terenie Francji. Rząd francuski zgodził się, aby wartownikami byli tylko Polacy. W tym czasie w Niemczech i we Francji rozbudowywano bazy amerykańskie w związku z okresem zimnowojennym.

Drugim okresem wzmożonej aktywności oświatowej były lata po roku 1952, kiedy uchwalono nowe przepisy edukacyjne w oddziałach wartowniczych. Zorganizowana oświata skończyła się pod koniec lat pięćdziesiątych. W tym okresie ustabilizowało się życie w kompaniach, emigracja zamarła, a chęć podnoszenia swoich kwalifikacji zaspokajano chodząc do wieczorowych i zaocznych szkół cywilnych w Niemczech lub Francji. Uczęszczano także na szkolenia w jednostkach amerykańskich. Dużym powodzeniem cieszyły się kursy na kierowców lub mechaników.

³⁵ Chodzi o uchwalony przez amerykański Kongres i 25 VI 1948 podpisany przez prezydenta Trumana *Displaced Persons Act of 1948*.

³⁶ Jasiek, „Działalność oświatowa”, 228.

³⁷ National Archives and Records Administration (NARA), RG 59 General Record of the Department of State. Record of the Office of Western European Affairs, Subject file relating to France, 1944–1960, 61D30. Tzw. Układ Bruce-Parodi (Bruce, ambasador USA we Francji, Parodi, francuski minister spraw zagranicznych) z 6 XI 1950. Przez to, że układ był tajny, polscy wartownicy do lat siedemdziesiątych nie mogli uzyskać świadczeń socjalnych we Francji, podobnych do tych, które miano w Niemczech.

Dnia 16 października 1952 r. płk. Sobolta, szef sekcji łącznikowej OW przy USAREUR³⁸, wydał okólnik o wznowieniu akcji oświatowej i utworzeniu sieci kursów nauczania powszechnego. W piśmie tym szczegółowo omówiono, jakie kursy należy tworzyć i jak zorganizować administrację szkolną w kompaniach. Znowu zorganizowano kursy dla analfabetów, kursy podstawowe (z zakresu III i IV klasy), kursy ogólnokształcące (V–VII klasa) oraz kursy gimnazjalne. Tym razem utworzono centralny organ, kierujący całością spraw szkolnych. Był to Komitet Oświatowy OW, w którego skład wchodził: zastępca szefa Sekcji Łącznikowej oraz dwóch członków-nauczycieli zawodowych. Na szczyblu centrum sprawami edukacji zajmował się kierownik nauczania powszechnego. Był nim zawsze zastępca dowódcy Centrum. W kompaniach akcją kierowała Kompanijna Rada Pedagogiczna. W skład jej wchodził zastępca dowódcy kompanii, kierownik kursów nauczania oraz wszyscy nauczyciele i ludzie kultury (świątelnia, chór, teatr, biblioteka)³⁹.

Po wydaniu okólnika przeprowadzono ankietę⁴⁰, w której miano stwierdzić, ilu kandydatów zapisze się na kursy, ilu nauczycieli zawodowych przyjmie ofertę nauczania, na ilu nauczycieli-amatorów można liczyć, oraz ile podręczników będzie potrzebnych dla kursantów. W grudniu 1952 „Ostatnie Wiadomości” opublikowały wyniki ankiety. Około 1000 wartowników chciało się uczyć, a 184 zawodowych nauczycieli zadeklarowało swoją gotowość, poza normalną służbą wartowniczą, podjęcia dodatkowych obowiązków nauczania. Najwięcej, bo aż 146 było w tej liczbie niewykwalifikowanych nauczycieli. Większość z nich stanowili byli oficerowie oświatowi oraz wartownicy ze średnim wykształceniem⁴¹.

Liczba kandydatów na kursy wynosiła: 110 analfabetów, 163 chętnych do udziału w szkolnictwie podstawowym, 556 – ogólnokształcącym i 113 na kursy gimnazjalne. W sumie zorganizowano 52 kursy z 942 kandydatami. Poważnym problemem był brak podręczników dla wszystkich uczniów. Zakupiono wtedy 2000 nowych skryptów, wykorzystując pieniądze Funduszu Społecznego OW⁴².

Już trzy dni po ogłoszeniu okólnika o edukacji, 4013 Kompania Wartownicza wydała Rozkaz Dzienny Nr 229/1952, w którym oznajmiała:

„Stosownie do rozkazu Centrum z 23.10.1952 mają być uruchomione następujące kursy nauczania:

- a) Kurs podstawowy do 4 klasy szkoły powszechnej, dla wartowników, którzy nie uczęszczali do szkoły, lub zapomnieli czytania i pisania.
- b) Kurs ogólnokształcący do 7 klas szkoły powszechnej, dla wartowników, którzy nie ukończyli 7 klas.

³⁸ United States Army, Europe.

³⁹ Jasiak, „Działalność oświatowa”, 229.

⁴⁰ Ankieta była dołączona do okólnika z 1952 i została przeprowadzona w kompaniach wartowniczych w X i XI 1952.

⁴¹ Jasiak, „Działalność oświatowa”, 230.

⁴² *Ibidem*, 231.

- c) Kurs małej matury (korespondencyjny) w zakresie 4 klas gimnazjum dla wartowników, którzy mają 7 klas szkoły powszechnej.
- d) Kurs maturalny (korespondencyjny), dla wartowników posiadających małą maturę.

Kursy 1 i 2 bezpłatne, kursy 3 i 4 płatne (1500 franków⁴³ wpisowe i 2000 franków miesięcznie), prowadzone będą przez dyrekcję gimnazjum w Les Ageux. Dowódca Center życzy, ażeby wszyscy podoficerowie posiadali wykształcenie 7 klas szkoły powszechnej, a oficerowie i kandydaci na oficerów przynajmniej 4 klasy gimnazjum (mała matura)⁴⁴.

Rozkazem AG 350 LSD-AGO z dnia 22 stycznia 1953 r. dowództwo amerykańskie zezwoliło na zorganizowanie szkolnictwa powszechnego w Polskich Oddziałach Wartowniczych na następujących warunkach:

- a) Uczestnictwo w nauce jest dobrowolne;
- b) Nauczyciele są wartownikami i będą uczyć na ochotnika;
- c) Nauczyciele nie otrzymują pensji za nauczanie, a ich służbę przejmą inni wartownicy;
- d) Lekcje odbywają się w czasie wolnym od służby.

Wyraźnie wynika z tego, że Amerykanie byli bardziej zainteresowani liczbą zdolnych do służby wartowników niż ich wykształceniem. Zdarzało się jednak, że amerykański dowódca (z Supervision Company) zezwalał polskiemu oficerowi na preferencyjne traktowanie uczniów i zwalnianie z OW analfabetów, którzy nie robili postępów w nauce⁴⁵.

Innym rozkazem (AG 319.1 LSD-AGO) władze amerykańskie ustaliły wytyczne do opracowań miesięcznych sprawozdań, które to kompanie wartownicze miały składać dowództwu okręgu. Raport miał zawierać opis poczynañ danej kompanii i adekwatne aneksy. Jeden z nich (aneksów) miał dotyczyć działalności opieki społecznej. W podpunktach miano ustosunkować się do działalności oświatowej (pogadanki ogólnokształcące i wychowawcze, czytelnictwo, nauczanie i obchody rocznic, jak i świąt narodowych), szkolenia zawodowego i wychowania fizycznego. Następnymi punktami była spółdzielczość i działalność charytatywna. Raporty te znajdują się w Narodowym Archiwum⁴⁶ w College Park, w stanie Maryland. Dziś na ich podstawie można podjąć próbę oceny zaangażowania wartowników w proces edukacji. W wielu wypadkach ludzie ci, z wojennym i obozowym doświadczeniem, musieli od początku zajmować się nauką lub ją kontynuować.

⁴³ Kompania stacjonowała w Foret de la Braconne, Francja.

⁴⁴ NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–1967, 4006th Labor Service Company (Histories) thru 4024th Labor Service Company (Histories), nr 37042, 4744, teczka 4013th LSC.

⁴⁵ Jasiek, „Działalność oświatowa”, 228.

⁴⁶ NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–1967, 4085th Labor Service Company (Histories) thru 8920th Labor Service Company (Histories), nr 3704, 4756, teczka: 4085th Labor Service Company, Monthly Status Report of Labor Service Units, December 1954.

Najważniejszym celem drugiej fali (po 1952) edukacji w oddziałach była znowu próba likwidacji analfabetyzmu. Analfabeci stanowili 5% ogółu wartowników w 1952 r., a trzy lata później już 2%. Największe zasługi mieli w tej pracy nauczyciele, którzy prowadzili nauczanie indywidualne. Wielu niepiśmiennych wstydziło się tego faktu i nie wierzyło we własne siły. W sprawozdaniu⁴⁷ z drugiego półrocza 1954, porucznik Julian Schilf pisał, że miał 6 analfabetów na kursie, ale do końca dotrwało dwóch. W sumie odbyto 32 godziny lekcyjne, a frekwencja zamykała się w 80%. Program nauczania oparto na programie kursu dla analfabetów 6950 Labor Service Center. Programu nie zrealizowano w całości z powodu przesunięcia kompanii z Niemiec do Francji. Kierownik kursu w ostrych słowach wyraził się o uczniach: „liczba uczniów, którzy nie osiągnęli stopnia dostatecznego – 2. W tym jeden jest umyślowo niedorozwinięty w wieku 46 lat i mało jest nadziei, aby mógł kurs ukończyć”⁴⁸. Nauczycielem na kursie analfabetów był sierżant Ryszard Falkiewicz.

Po kursach dla analfabetów drugie miejsce zajmowały kursy z zakresu szkoły podstawowej. Obejmowały one cztery klasy szkoły powszechnej i uczęszczało na nie najwięcej uczniów. Uczniowie tych klas umieli czytać i pisać, ale mieli duże braki z matematyki, historii, geografii przyrody i nie można było wprowadzić wspólnych programów. Komitet Oświatowy OW opracował jednolite programy nauczania dla klas III i IV. Nie zapomniano też o nauczycielach, dla których organizowano konferencje rejonowe na poziomie Centrów. W czasie konferencji organizowano lekcje pokazowe, które korzystnie wpływały na pracę nauczycieli niewykwalifikowanych. Po takich lekcjach urządzono dyskusje i z czasem obrady te przyczyniły się do podniesienia poziomu nauczania.

Włodzimierz Hermanowski, były powstaniec warszawski o pseudonimie „Junosza”, wspominał: „Powiem jeszcze o kompaniach wartowniczych, bo poza obowiązkami wartowniczymi dowódca naszego zgrupowania wezwał grupę podchorążych, do których i ja należałem i powiedział: Panowie podchorążowie, macie normalną służbę, ale od was wymagamy jeszcze czegoś dodatkowego. Oprócz was i innych żołnierzy z Powstania, którzy służą w naszej kompanii mamy w kompanii sporą ilość młodych żołnierzy, którzy zostali zabrani jako bardzo młodzi ludzie do pracy w Niemczech i oderwani od nauki w szkole. Jako piętnasto-, szesnastoletni ludzie wysłani na roboty i za sobą mają wykształcenie w zakresie dwóch, trzech oddziałów szkoły podstawowej. Tak nie może być. Musimy z nich zrobić ludzi, którzy będą mogli kandydować na przyzwoitych, wykształconych obywateli. Będziecie tych ludzi uczyć. Musicie zaewidencjonować jakich mamy, niektórzy wręcz analfabeci, niektórzy z początkami zaledwie szkoły podstawowej, podzielić na grupy i uczyć”⁴⁹.

⁴⁷ 4085 Labor Service Company w Kaiserslautern.

⁴⁸ NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–1967, 4085th Labor Service Company (Histories) thru 8920th Labor Service Company (Histories), nr 3704, 4756, teczka: 4085th Labor Service Company, Monthly Status Report of Labor Service Units, December 1954.

⁴⁹ Zob. wywiad z Włodzimierzem Hermanowskim w ramach Archiwum Historii Mówionej, <https://www.1944.pl/archiwum-historii-mowionej/wlodzimierz-hermanowski,62.html>, dostęp: 5 III 2018.

W wypowiedzi Hermanowskiego widzimy młodych podchorążych, którzy z dumą i chęcią podchodzili do nauczania. Podchorążowie musieli być po maturze i dlatego mogli oni uczyć wartowników, którzy nie posiadali edukacji.

„Przez rok czasu mieliśmy obok obowiązków regulaminowych zajęcia nauki tych ludzi. Dumny jestem z etosu Powstania i mojego udziału w nim, dumny jestem również z tego, że ja i moi koledzy przyłożyli się do tego, żeby grupa młodych Polaków pozbawionych nauki została poduczona na tyle, na ile pozwalały nasze warunki. Nie mieliśmy podręczników, wszystko trzeba było robić z głowy. Jakies książki bieżące się odnajdywało, ktoś miał jakieś zabrane ze sobą książki, które można było zaliczyć jako lekturę, ale przede wszystkim był nasz duży wysiłek, żeby tych chłopaków nauczyć pisania i czytania i powiedzieć coś o literaturze, rachunkach. Koledzy o różnych zainteresowaniach te role podzielili i spełnili. Przede wszystkim dawaliśmy im dużo poezji, bo trudno zapamiętać, można opisać, co znaczy książka ta czy inna, [na przykład] *Wesele* Wyspiańskiego, jakieś pozycje literackie, o których każdy Polak powinien coś wiedzieć, Sienkiewicza *Ogniem i mieczem*, Reymonta *Chłopi* i to nam się jakoś udało. Wiele pakowaliśmy w nich najłatwiej zapamiętywanego przez nas słowa rymowanego, bo wiadomo, że wiersze pamięta się przez całe życie. Wiersze, których nauczyłem się w szkole podstawowej mogę recytować do dziś dnia, a wtedy bardzo się przydawała ta znajomość. Zresztą wielu moich kolegów w ten sam sposób organizowała lekcje z tymi chłopcami. Zrobiliśmy naprawdę kawałek przyzwoitej roboty na tamtym terenie i ci ludzie, którzy zostali czy wrócili do kraju, nie musieli się wstydzić swojej umiejętności pisania, czytania i jakiejś ogłady cywilnej, którą uzyskali dzięki temu, co żeśmy robili”⁵⁰.

W tym fragmencie wspomnień Hermanowskiego widać brak przygotowania pedagogicznego podchorążych. Nadrabiali to chęcią i dumą. Widocznie OW borykały się z permanentnym brakiem nauczycieli. W archiwach brak opinii analfabetów, którzy musieli uczyć się poezji na pamięć, zamiast liter – ale oni prawdopodobnie wspomnień nie zostawili.

Fundusz Społeczny OW zakupił pomoce naukowe dla kompanii, takie jak cyrkle, linijki, kątomierze, globusy. W klasach uczniowie dbali o wystrój sadząc kwiaty, kupując zasłonki, organizując akwaria i terraria. W pięciu centrach i jednej kompanii było 455 uczniów⁵¹. W sprawozdaniu za drugie półrocze 1954 r. 4085 Kompania Wartownicza podaje statystykę nauczania. Dnia 30 czerwca 1954 r. było 45 uczniów, ale do końca roku zostało tylko 23. Studenci, którzy zrezygnowali to wartownicy, którzy wyjechali do Francji. W sumie nauczyciele w tej kompanii odbyli 48 godzin lekcyjnych w półroczu, a frekwencja na zajęciach sięgała 65%. Jako uzasadnienie niskiej frekwencji kierownik kursu pisał: „część wartowników

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ Jasiak, „Działalność oświatowa”, 236. Ośrodki: 6951, 6952, 6953, 6954, 6955 i 4082 kompania.

traktuje nauczanie jako zajęcie dodatkowe zabierające im wolny czas i uchyla się od lekcji pod różnymi pozorami”⁵².

Dokumenty w zespole RG 338 obejmującym dzieje tej kompanii pokazują, że w ciągu 1954 r. nikt z wartowników tego kursu nie ukończył. Oddajmy głos kierownikowi kursu, por. Julianowi Schilfowi: „w kompanii żadnego nauczania podstawowego nie było. We wrześniu 1954 kompania została stestowana [!] i od 1 X 1954 rozpoczęło się nauczanie, które trwało do 1 XI 1954. Nauczanie zostało przerwane, ponieważ kompania znalazła się na kolejce [!] do Francji [...]. Z tą chwilą wartownicy przestali interesować się nauką, bo większość z nich stanęła przed problemem przeniesienia lub zwolnienia się z OW [...]. W czasie miesięcznego okresu nauczania stwierdziłem, że procent wartowników, którzy nie chcą się uczyć, przekracza chętnych do nauki, niemniej jednak pod różnymi formami starałem się stosować przymus, aby wartowników przyzwycząić do systematycznej nauki i zmusić, aby zaczęli interesować się pewnymi problemami dotyczącymi ich, jako Polaków. W chwili odejścia wielu wartowników do życia cywilnego (odmówili przeniesienia do Francji) nauczanie zostało przerwane i wszystko trzeba robić od nowa. Na kursach doszła już 3 rok i muszę stwierdzić, że jednym z głównych czynników, które najbardziej utrudniają pracę i przerywają ją – jest przesuwanie oddziałów i zbyt duży przyływ i odpływ ludzi. Praktycznie po upływie pół roku nauczyciel ma w swojej klasie 50% wartowników, którzy doszli już w czasie trwania kursu. Stan taki powoduje nierówny poziom klasy i zmusza nauczyciela do bardzo powolnego wyczerpywania programu i urządzania zbyt częstych repetycji”⁵³.

Można z tej wypowiedzi dojść do wniosku, że przeniesienie jednostki do Francji źle odbiło się na wynikach nauczania. Drugim powodem trudności w nauczaniu była fluktuacja ludzi między oddziałami i brak stabilności pracy.

W myśl ankiety przeprowadzonej w 1952 r.⁵⁴ kursy ogólnokształcące powinny objąć przeszło 50% ogółu kandydatów. Miały się one opierać na programie klasy piątej szkoły powszechnej. Niestety, po testach, połowę zgłoszonych na kursy ogólnokształcące musiano cofnąć do niższych klas (na kursy podstawowe). Zamiast 23 kursów, które planowano, rozpoczęto pracę na 4 kursach. W programie była powtórka z materiału czwartej klasy przez dwa miesiące, ale przedłużyła się ona na cztery–pięć miesięcy. Nie wszystkie kompanie prowadziły kursy piątej klasy. Stwarzało to dużo problemów dla wartowników przenoszonych z jednej kompanii do drugiej.

⁵² NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–1967, 4085th Labor Service Company (Histories) thru 8920th Labor Service Company (Histories), nr 3704, 4756,teczka: 4085th Labor Service Company, Monthly Status Report of Labor Service Units, December 1954.

⁵³ NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–1967, 4085th Labor Service Company (Histories) thru 8920th Labor Service Company (Histories), nr 3704, 4756,teczka: 4085th Labor Service Company, Monthly Status Report of Labor Service Units, December 1954.

⁵⁴ Dołączonej do okólnika z 16 X 1952 wydanego przez płk. Sobolę.

W grudniu 1954 tylko osiem polskich kompanii, których archiwa znajdują się w Maryland, zorganizowało kursy ogólnokształcące. W tym czasie statystyka pokazywała 18 kursów podstawowych z 455 uczniami (49,2%), 9 kursów ogólnokształcących z 357 uczniami (38,6%), analfabeci 9 klas i 55 uczniów (6%) oraz gimnazjaliści – 4 kursy, 57 uczniów (6,2%)⁵⁵. Komisja Oświatowa OW ustaliła na rok 1955 nowy program dla wszystkich kursów.

Aby pomóc wartownikom w edukacji i ewentualnie zakończyć ją studiami, Komisja Oświatowa wspomagała organizację kursów gimnazjalnych. Pierwsze i jedyne gimnazjum wartownicze powstało we Francji, w Verdun. Założono je 27 października 1952 r. Pomoc nauczycielską otrzymało z polskiego gimnazjum i liceum w Les Ageux⁵⁶. W grudniu 1954 odbyły się egzaminy roczne z zakresu I, II i III klasy. Egzaminy przeprowadziła komisja egzaminacyjna z gimnazjum Les Ageux. Do egzaminu przystąpiło 21 uczniów, promocję otrzymało 19 studentów. Szkoła w Verdun działała do 1959 r. Za każdego wartownika, a pod koniec studio- wało 69 osób, Fundusz Socjalny OW płacił szkole \$25 czesnego.

Kursy gimnazjalne istniały w niemieckich ośrodkach: Kaiserslautern⁵⁷, Mannheim⁵⁸ i Landsberg⁵⁹. Szkolenia w Niemczech oparte były na niemieckim systemie tzw. Abendakademie (szkoły wieczorowe, zaoczne). Nauka ta na pewno rozwijałyby się lepiej, gdyby więcej wartowników znało język niemiecki na wyższym poziomie. Niewystarczająca znajomość niemieckiego była powodem małej liczby kursantów. Tymczasem praca w OW wymagała znajomości angielskiego.

Kursy gimnazjalne cieszyły się specjalnymi względami Funduszu Społecznego OW. Fundował on stypendia studentom oraz współfinansował polską szkołę w Les Ageux. Miesięcznie, od 1 lutego 1955 r., wypłacał gimnazjum 100 000 franków francuskich (około \$200) co miesiąc. Te kwoty nie były darowizną, ale pensjami dla nauczycieli z liceum Les Ageux pracujących na rzecz gimnazjum przy 6954 Centrze⁶⁰. Ośrodek ten (6954 Center) w 1956 r. znalazł się na drugim miejscu w nauczaniu powszechnym, po 6953 Center (oba z Francji). W 1953 r. 6954 Center miał 11 uczniów, w 1954 – 82, w 1955 – 47, a w 1956 – 98! Była to na pewno zasługa dowódcy ppłk. Menke i kierownika nauczania kpt. Spicera⁶¹.

⁵⁵ NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–1967, 4085th Labor Service Company (Histories) thru 8920th Labor Service Company (Histories), nr 3704, 4756, teczka: 4085th Labor Service Company, Monthly Status Report of Labor Service Units, December 1954.

⁵⁶ Zob. R. Dzwonkowski, „Szkolnictwo polonijne we Francji po II Wojnie Światowej”, *Studia Polonijne* 7 (1983): 195–196.

⁵⁷ Ośrodek 6950.

⁵⁸ Ośrodek 6952.

⁵⁹ Kompania 4010.

⁶⁰ Zob. *Działalność Funduszu Społecznego Oddziałów Wartowniczych w komentarzach* (Heidelberg: Fundusz Społeczny OW, 1955), 29.

⁶¹ „Jako drugi na starcie oświatowym 1956 r. – 6954 Center”, *Ostatnie Wiadomości* 21, 17 II 1956.

Oprócz lekcji szkolnych, w kompaniach wartowniczych, prowadzono także obowiązkowe pogadanki ogólnokształcące i wychowawcze. Prowadzili je dowódca i jego zastępca. Wykłady te obejmowały różne tematy, od politycznych do naukowych. Materiały do pogadanek były oparte na artykułach zamieszczanych w „Ostatnich Wiadomościach”. A oto przykłady: Powstanie Styczeńowe, sytuacja polityczna w świecie, o problemie jedności w „państwie na uchodźstwie”, Konferencja Berlińska i jej rezultaty, Akt Zjednoczenia Narodowego, cele i zadania naszej emigracji, sprawa Indochin francuskich, spółdzielczość, oszczędzanie, pijaństwo i jego skutki, Fundusz Społeczny OW i jego cele⁶². W tych pogadankach wyraźnie widać indoktrynację antykomunistyczną.

Po 1952 r. szkolenia zawodowego w kompaniach prawie nie prowadzono. Chętni wartownicy uczyli się zawodu w warsztatach serwisowych przy armii amerykańskiej, które znajdowały się w tym samym garnizonie. Najpopularniejsze szkolenia oferowane to: kursy szoferskie, mechaników samochodowych, obsługi pługów i spycharek, spawania, stolarki i kursy elektryczne. W 1955 podpisano umowę z Instytutem Badań przy Szkole spawaczy w Mannheim o wyszkoleniu zawodowym na trzech kursach dla wartowników. OW zobowiązały się do nauki teorii na szkoleniach przygotowawczych. Po ogłoszeniach w gazecie, najliczniej zgłosili się pracownicy z Francji (czterdziestu), niestety tam nie planowano uruchomić kursów. W Niemczech zgłosiło się tylko 26 osób. Było to za mało, aby rozpocząć nauczanie. W końcu niemiecka szkoła zgodziła się ich przyjąć i włączyć zwartą grupą do niemieckiego kursu. Szkolenie miało trwać sześć miesięcy i kończyć się egzaminem czeladniczym⁶³.

6953 Center w listopadzie 1956 opisał⁶⁴ sytuację wartowników, którzy są gotowi wydać od 6% do 15% własnej pensji na szkolenie zawodowe. Nauka była prowadzona w warsztatach amerykańskiej armii oraz w cywilnych szkołach francuskich. Najpopularniejszymi zawodami były: kierowca, mechanik samochodowy, ślusarz, kierowca dźwiga, tokarz, spawacz, hydraulik i kreślarz. W wielu wypadkach Fundusz Socjalny OW pomagał finansowo uczniom w zdobyciu zawodu.

Wartownicy, którzy opanowali dobrze język angielski, mogli chodzić na szkolenia oferowane przez amerykańskie Education Centers, znajdujące się w każdej amerykańskiej bazie. W ośrodkach edukacyjnych można było zapisać się do amerykańskiej szkoły i uczęszczać na zajęcia, które mogły doprowadzić do uzyskania dyplomu ukończenia szkoły średniej lub wyższej⁶⁵. Na przykład w latach

⁶² Tematy pogadanek z 4085 kompanii wartowniczej z 1954. NARA, RG 338, Unit Histories, 1940–1967, 4085th Labor Service Company (Histories) thru 8920th Labor Service Company (Histories), nr 3704, 4756, teczka: 4085th labor Service Company, Monthly Status Report of Labor Service Units, December 1954.

⁶³ „W trosce o lepsze jutro wartowników”, *Ostatnie Wiadomości* 6, 13 I 1956.

⁶⁴ „Możliwości szkolenia zawodowego w 6953 Center”, *Ostatnie Wiadomości* 128, 25 XI 1956.

⁶⁵ Przykładem był i jest (funkcjonuje do dzisiaj) University of Maryland University College, który oferuje Associate i Bachelor Degree, zob. <https://www.europe.umuc.edu/>.

pięćdziesiątych trzech wartowników z kompanii 4086, brało udział w zajęciach prowadzonych przez zagraniczną filię University of Maryland University College⁶⁶. Zdobyte wyższego wykształcenia w systemie amerykańskim pozostało przywilejem garstki szczęśliwców.

W 1950 r. Edward Raczyński, przewodniczący Komitetu Pomocy Polskiemu Uniwersytetowi na Obczyźnie (PUNO) oraz Stanisław Szydłowski, dyrektor Komitetu dla Spraw Oświaty w Wielkiej Brytanii zwrócili się do pułkownika Sobolty z apelem o pomoc dla powstającego uniwersytetu⁶⁷. Fundusz Społeczny Oddziałów Wartowniczych, po zebraniu opinii, ustosunkował się pozytywnie do tej prośby i przyznał uczelni 1,2 miliona franków. W późniejszych latach zapomoga wynosiła po 1 mln franków rocznie (\$2000)⁶⁸. Do 1957 r. uczelnia była finansowana z budżetu Funduszu Socjalnego OW do 50%, a potem zaprzestano tego.

W 1953 r. przy Zawiązku Polaków w Niemczech (ZPN) powstała Komisja do spraw Szkolnych i Oświatowych⁶⁹, aby realizować statutowe założenia ZPN, tj. „krzewienie polskiego szkolnictwa”. W skład Komitetu wszedł Główny Oficer Łącznikowy Polskich Oddziałów Wartowniczych. Było to ważne, ponieważ OW ze swoich składek, po części finansowały polskie szkolnictwo w Niemczech. Pod koniec 1956 r. Zarząd Główny ZPU z Prezesem Kazimierzem Odrobnym przesłał na ręce płk. Sobolty pismo z podziękowaniem za finansowanie polskich szkół. „Dzięki tej ofiarności szkoła polska mogła prowadzić doksztalcanie naszych dzieci, ucząc je historii naszej Ojczyzny, której dotychczas nie poznały. Dzieci te teraz jeszcze nie zdają sobie sprawy komu zawdzięczają zdobyte w tym kierunku wiadomości, ale w późniejszych latach zrozumieją i zawsze będą wdzięczne Braci Wartowniczej za umożliwienie im nauki języka ojczystego i wychowania w duchu naszych ojców”⁷⁰.

W 1955 r. w czasie zebrania zarządu Funduszu Oświatowego, jednym z pytań od członków była sugestia likwidacji dotacji dla studentów (z wyjątkiem byłych wartowników). Zarząd Funduszu ujął się za studentami niezwiązanymi z OW i przypomniał piękną tradycję pomocy słuchaczom na wyższych uczelniach⁷¹.

Po czterech latach od okólnika o wznowieniu edukacji, w 1956 r. specjalny dodatek do „Ostatnich Wiadomości” zatytułowany „Dodatek Oświatowy”⁷² zamieścił opracowanie ankiety⁷³, która została rozesłana do dowódców Ośrodków

⁶⁶ Łysiak, „Oświata w Polskich Oddziałach Wartowniczych”.

⁶⁷ Joanna Pyłat, „Finansowy wkład Polskich Oddziałów wartowniczych w Niemczech w życie naukowe i kulturalne emigracji niepodległościowej”, *Polskie Oddziały Wartownicze*: 225–233.

⁶⁸ „Fundusz Społeczny OW uchwalił znowu 1000000 fr. na PUNO”, *Ostatnie Wiadomości* 16, 22 I 1956 oraz „Milion franków dla PUNO”, *Ostatnie Wiadomości* 128, 25 XI 1956.

⁶⁹ Wolak, „Szkolnictwo Polaków w RFN pod egidą Zjednoczenia Polskich Uchodźców w latach 1951–1959”, *Zeszyty Naukowe PUNO* 3(3) (2015): 157–184.

⁷⁰ „ZPU o akcji oświatowej OW”, *Ostatnie Wiadomości* 140, 30 XII 1956.

⁷¹ Zob. *Działalność Funduszu Społecznego*, 30–31.

⁷² „Dodatek Oświatowy”, X 1956, dodatek do *Ostatnich Wiadomości* 114, 17 X 1956.

⁷³ „Ankieta w sprawie działalności kulturalno-oświatowej w O.W” w: *Dodatek Oświatowy*.

i niektórych kompanii. Ankieta zawierała 134 pytania podzielone na sześć grup tematycznych. Do pierwszej grupy odpowiedzi zaliczono świadomość obowiązku kształcenia podkomendnych i ocenę istniejących możliwości. Wszyscy ankietowani stali na stanowisku, że podnoszenie poziomu moralnego i umysłowego wartowników powinno być stałą troską dowódców. Większość ankietowanych wypowiedziała się za wszechstronną działalnością kulturalno-oświatową jako „najpewniejszym sposobem wyrobienia należytego *esprit de corps* oddziału oraz postawienia zarówno jego morale, jak i wydajności służbowej na wysokim poziomie”⁷⁴.

Drugim podpunktem pierwszej grupy była ocena „Wytycznych Nauczania Powszechnego OW”. Największym zarzutem, w ocenie wartowników był fakt, że programy szkolne są dostosowane do poziomu umysłowego uczniów-dzieci i zniechęcają uczniów-dorosłych. W odpowiedzi Komisja Oświatowa oświadczyła, że wszystkie programy są przepracowane z myślą o dorosłych. Pracownicy OW zarzucili programom i ludziom, którzy je pisali, fakt nieznania wielogodzinnej pracy wartownika ani ich rotacji, a tylko chęć stworzenia szkoły powszechnej w kompaniach.

Następnym pytaniem była pomoc w nauczaniu ze strony przełożonych i podkomendnych. Tutaj liczby były optymistyczne, 97 oficerów, 116 podoficerów oraz 44 szeregowych uczestniczyło w pracy kulturalno-oświatowej.

Kolejne pytanie dotyczyło oceny wartości sprawozdań drukowanych na łamach „Ostatnich Wiadomości” – 75% potwierdziło, że sprawozdania odzwierciedlają aktualną sytuację w oddziałach, ale reszta uważała, iż „sprawozdania te podają tylko »pobożne życzenia« jako stan faktyczny, a bezkrytycznie drukuje się każde »sprawozdanie« z kompanii w terenie, jako pewnik”⁷⁵.

Druga grupa pytań odnosiła się do stanu nauczania na dzień 30 kwietnia 1956 r. Tutaj dowiadujemy się, że nauczanie powszechne było prowadzone w 66% kompanii i obejmowało 39 kursów z 583 uczniami. Od początku, tj. od 1952 r., nauczanie prowadzone było nieprzerwalnie w czterech kompaniach.

Trzecia grupa pytań dotyczyła szkolnictwa zawodowego. Tutaj zacytujmy Komisję Oświatową: „stan szkolenia zawodowego [...] jest mniej niż skromny. W dniu 30.04.1956 istniały bowiem na terenie Oddziałów Wartowniczych jedynie 4 kursy: jeden kurs spawaczy i trzy kursy kierowców. Ponadto uczęszczało prywatnie na różne kursy techniczne 26-ciu wartowników”⁷⁶.

Następna grupa pytań dotyczyła pogadarek ogólnokształcących. Zanotowano problem z dotarciem referatów do kompanii. Tam, gdzie dotarły, wykorzystano średnio 14 pogadarek, których wysłuchało około 60 wartowników (na 240) w kompanii. W końcowej uwadze stwierdzono, że pogadanki są potrzebne i trzeba je kontynuować.

⁷⁴ *Ibidem.*

⁷⁵ *Ibidem.*

⁷⁶ *Ibidem.*

Piąta grupa pytań miała dać odpowiedź na stan czytelnictwa. Na pierwszym miejscu pytano o prenumeratę czasopism. Prawie każda kompania otrzymywała „Słowo Katolickie” i „Naszą Rodzinę”. Oddziały prenumerowały 17 dzienników i tygodników w liczbie 589 egzemplarzy oraz 4 miesięczniki/kwartalniki w liczbie 60 egz.

Jeśli chodzi o biblioteki, to w roku 1955/1956 zakupiono 2386 nowych książek. Procent czytelnictwa w kompaniach wahał się od 15 do 89%. Czytelnictwo okazało się najlepszym działem oświaty w Oddziałach Wartowniczych.

Ostatnia grupa pytań odnosiła się do stanu rozwoju poszczególnych działów oświaty pozaszkolnej. Najpierw opisano szczegółowe wyposażenie świetlic: 75% z nich miała telewizory i wszystkie posiadały aparaty radiowe. Później zaznaczono udział zespołów artystycznych (2 zespoły sceniczne i 5 chórów) w organizacji obchodów i świąt. Pisano o kontaktach jednostek wartowniczych z „Ostatnimi Wiadomościami”. Prawie każda kompania posiadała swojego korespondenta. Znaczący wpływ na oświatę w OW mieli kapelani, ale zaznaczono, że jest 10 kompanii, które nie współpracują z księżmi kapelanami⁷⁷.

W ostatniej grupie pytań pytano się o oszczędzanie, o którym pisano pozytywnie, oraz o alkoholizm. Tutaj postulowano: „całkowite wyeliminowanie z kantyn kompanijnych wysokoprocentowych napojów alkoholowych”⁷⁸.

W niniejszym szkicu chciałem pokazać naukę dorosłych, na przykładzie działalności Oddziałów Wartowniczych w dziedzinie oświaty. Po drugiej wojnie światowej tysiące Polaków zostało na Zachodzie. Byli to ludzie, którzy swoją młodość spędzili w niemieckich obozach, na przymusowych robotach, lub po wojnie uciekli z kraju terroryzowanego przez komunistów. Wielu z nich wstąpiło na służbę do Amerykanów w kompaniach wartowniczych. Dowództwo tych jednostek zdawało sobie sprawę z braków w wykształceniu, dlatego powstał program edukacji ludzi, którzy przez wojnę zostali jej pozbawieni. Rozpoczęto ten proces od przygotowania nauczycieli w obozie szkolnym Käfertal. Potem przygotowano program nauczania oparty na przedwojennej szkole powszechnej. Zorganizowano kursy dla analfabetów, na poziomie szkoły podstawowej, ogólnokształcącej i gimnazjum. Utworzono Fundusz Kulturalno-Oświatowy, który pomagał szkołom i studentom wyższych uczelni. Ułatwiano wartownikom zdobycie zawodu i dyplomu szkolnego. Studenci po ukończeniu uniwersytetów i politechnik w Niemczech lub Francji, w późniejszym okresie osiedlili się w tych krajach lub wyemigrowali za morze. Do Polski prawie nikt z nich nie wrócił.

Przez Polskie Oddziały Wartownicze przewinęło się parędziesiąt tysięcy osób. Część z nich otrzymała wykształcenie, a wielu nauczyło się podstaw języka angielskiego i francuskiego, które przydały się na emigracji. Należy docenić dzieło pracowników Komisji Oświatowej OW, którzy wprowadzili w życie polskie szkolnictwo w kompaniach wartowniczych.

⁷⁷ Kapelani byli opłacani przez Amerykanów, tak jak oficerowie-wartownicy.

⁷⁸ „Ankieta w sprawie działalności kulturalno-oświatowej”.

Edukacja dorosłych w OW była przepustką do integracji ze społeczeństwem kraju osiedlenia, atutem na podniesienie kompetencji do wejścia na obcy rynek pracy, a także sposobem na przezwycięzenie powojennej traumy, kompleksów, stanu niepewności i zawieszenia – szansą na budowę stabilnego życia na uchodźstwie.

Wojciech Kruczkowski
**Adult education in Polish Guard Companies working
for the US Army in Europe after 1945**

Summary

The Polish Guard (Labor Service) Companies were established in 1945 in Germany. They were first used to guard German POWs and war criminals. Later, they were used to guard warehouses and military posts. From the technical point of view they were not soldiers, rather, they were civilians in uniforms. However, these companies were organized like military units: platoons, companies, centers, and areas. Every Polish Labor Company was supervised by the American Labor Supervision Company which had seven US officers and NCOs.

The workers for Polish companies were recruited from prior POWs and slave labor. Most of them did not have any formal education due to the war. Supervisors of the Labor Service recognized this problem and started to organize classes for adults to catch up on their education. Their biggest problem was to fight illiteracy.

The author in this article describes education on all levels: from illiteracy class, vocational schools, to the higher education like the Polish Higher Technical School. He also explains how the Education Department received money for education and helped students who then went to German or French Universities.

This article also describes the involvement of the Welfare Fund in paying for school books, equipment, and stipends for students in foreign higher education institutes.